

Mariusz Mazur

Lublin

Koncepcja nowego człowieka w propagandzie Polskiej Partii Robotniczej do przejęcia władzy

Historiografia polska zajmująca się komunizmem i Polską Ludową wśród priorytetów nowej władzy zawsze wymienia ukształtowanie nowego człowieka. W dużej mierze koncepcja ta traktowana jest w sposób aprioryczny i bezdyskusyjny i przechodzi się nad nią do porządku dziennego bez refleksji nad jej pochodzeniem, konstatując jedynie jej istnienie. Na pytanie o genezę, większość wskazałaby zapewne marksizm, polską myśl komunistyczną okresu międzywojennego, myśl marksistowską rosyjską i radziecką oraz myśl PPR-owską okresu wojny. Jeśli na pierwsze trzy źródła można się zgodzić, to wskazanie refleksji PPR-owskiej wydaje się być błędne. Nowy człowiek nie pojawia się w niej co najmniej do początku 1945 r., a przyjąć można założenie, że nawet do końca tego roku.

Decydenci stojący na czele Związku Radzieckiego i Kominternu, powołując do życia Polską Partię Robotniczą, nie antycypowali przyszłych przemian ustrojowych w połowie Europy w ciągu następnego kilku lat. Katastrofalne położenie militarne z przełomu 1941 i 1942 r. wymagało podjęcia praktycznych działań całkiem innego typu. Priorytetowym zagadnieniem, na jakim skupiała się propaganda nowo powstałej partii komunistycznej, była próba uaktywnienia czynnego oporu i walki na tyłach wroga w jak najszybszym terminie, jak największymi siłami i bez względu na własne koszty osobowe Polaków, by odciążyć chylące się ku upadkowi pierwsze państwo proletariackie. Dlatego w sygnowanych przez PPR źródłach z początków jej istnienia, ale w gruncie rzeczy także w okresie sięgającym aż do ostatnich miesięcy 1945 r., nie ma mowy o przebudowie człowieka.

Problem, który w tym wypadku wydaje się nie do rozwiązania, stanowi wzajemne przenikanie trójwymiarowej refleksji nad wizją człowieka, wynikającej z trzech różnych zakresów czasu, do których się ona odnosiła. Z jednej strony, z bieżących potrzeb sytuacji wojennej, wymuszającej określone zachowania, wymagającej eksponowania jednych cech osobowych, a redukcji innych. Drugi wymiar wypełniałby model człowieka powojennego rozwijany w warunkach pokojowych. W tej optyce, a stanowi ona główną część refleksji PPR-owskiej lat 1942–1944, można mówić o inkoherentnej konstrukcji człowieka rozpadającej się na dwie nieprzystające do siebie części, o czym dalej. Dopiero trzecia figura kreśliłaby ideał nowego człowieka, adekwatny dla zaawansowanej fazy przemian postkapitalistycznych, odróżniający się w sposób zasadniczy od jednostki dotychczasowej, obdarzony atrybutami występującymi dotąd wyłącznie w formie abstrakcyjnych aspiracji konceptualnych. Jeśli istnieje możliwość przybliżenia, mniej tutaj istotnych, pierwszego, czy drugiego modelu, to w przypadku progno-

zy ideału, materiały źródłowe, jeżeli w ogóle występują, to raczej w formie przyczynkarskiej i bardziej skłaniają do posilkowania się spekulacją, przypuszczeniami i obserwacją perspektywną, niż jakkolwiek inną metodą rozumowania.

PPR nie zajmowała stanowiska w sprawie przyszłego ideału człowieka z kilku kluczowych powodów: 1) czas wojny nie był najlepszym okresem na budowanie tego typu teoretycznych konstrukcji, szczególnie w fazie odwrotu na froncie; 2) serwowane przekazy propagandowe musiały być jasne, zrozumiałe i przekonujące, co wymuszało, nawet w przypadku haseł traktujących o przyszłości, stosowanie formuł przystających do obecnych warunków, trudno bowiem było się spodziewać, że idea powołania do życia nowego człowieka mogłoby dotrzeć do szerokiego kręgu odbiorców na jaki, siłą rzeczy, nastawiona była propaganda PPR; 3) ze względów taktycznych należało ograniczać tradycyjne dla ruchu radykalne postulaty, ponieważ komuniści mieli znikome wpływy w społeczeństwie, czy wręcz traktowani byli jak agentura obcego państwa¹; stąd, 4) nie można było powielać i lansować modelu, do jakiego doszedł Związek Radziecki, nawet w jego oficjalnie propagowanym, idealizującym wydaniu; 5) zachodziły pewne, czasem nawet istotne, różnice co do przyszłych stosunków społeczno-politycznych Polski pomiędzy programem Związku Patriotów Polskich a komunistami w kraju skupionymi w PPR, między PPR a grupkami komunistów nawiązujących do tradycji KPP-owskiej, działającymi pod różnymi szyldami jeszcze przed atakiem Niemiec na Związek Radziecki, czy też w łonie samej partii²; jakkolwiek, poza niektórymi wyjątkami, nie należy ich przeceniać, wystę-

¹ PPR nie ujawniała w sposób tak jednoznacznie swego programu, jak uczyniły to organizacje tej samej proveniencji powstałe wcześniej, np. Rewolucyjne Rady Robotniczo-Chłopskie zwane od swego pisma: „Sierp i Młot”, która to grupka w odezwie z lutego 1941 r. przedstawiła ZSRR jako wzorzec dla wszystkich narodów, ojczyznę robotników i chłopów, szermierza powszechnego pokoju, kraju wolności ludu, budowniczego sprawiedliwości. Odezwa przewidywała budowę Polskiej Republiki Rad, niepodległej [?], choć w składzie Międzynarodowej Republiki Radzieckiej, o ustroju komunistycznym i dyktaturze proletariatu. Widziała w niej kraj zaspakajający wszystkie potrzeby człowieka, wspólnej pracy dla dobra ogółu, braterstwa międzynarodowego, w świecie bez wojen, zaborów i nienawiści między narodami. *Do robotników i chłopów Polski*, w: *Polska Partia Robotnicza. Dokumenty programowe 1942–1948*, oprac. M. Malinowski, R. Halaba, B. Hillebrandt, R. Nazarewicz, T. Sierocki, Warszawa 1984, s. 452–453. Również wg Stowarzyszenia Przyjaciół Związku Radzieckiego, jedynie w ZSRR stworzono „potęgę wartości moralnych i fizycznych, wychowano prawdziwego człowieka”. [„Do zwycięstwa”, Warszawa, 3 października 1941], w: K. Dobrzyński, *Programy oświatowe polskiej radykalnej lewicy socjalistycznej i polityka oświatowa PZPR. Teksty źródłowe z komentarzem 1876–1976*, Warszawa 1982, s. 174.

² W dokumentach Związku Patriotów Polskich odnaleźć możemy punkty programowe, które wzajemnie się wykluczają. Z jednej strony pisze się tu o pełnej demokracji parlamentarnej, bez uprzywilejowanych, o godnych warunkach życia, sprawiedliwości, wolnościach obywatelskich, politycznych, religijnych, bez nienawiści rasowej czy narodowej, o wolności słowa i sumienia, by w innym miejscu, w tzw. Tezach nr 1, przekonywać do „zorganizowanej demokracji”, gdzie „życiem politycznym kieruje jeden obóz polityczny («zorganizowana demokracja»), którego wyrazicielem będzie silny rząd. Dostęp do tego obozu mają wszyscy bez względu na swoją przeszłość polityczną, którzy lojalnie i uczciwie staną na gruncie niżej podanego programu politycznego”. Takie rozwiązanie zapobiec miało chaosowi pluralizmu partyjnego. Przy czym „zorganizowaną demokrację” definiowano w ten sposób: „Jest to zastosowanie tych samych tradycyjnych zasad demokratycznych [czyli demokracji liberalnej (?) — M. M.] [ale] w sposób celowy, pozwalający szerokim masom ludu polskiego wyżyć się swobodnie i szczerze”. *Deklaracja ideowa Związku Patriotów Polskich w ZSRR*, [10 czerwca 1943], w: *Wizja programowa Polski Ludowej. Dokumenty i materiały 1942–1948*, wyb. dok. M. Malinowski, Warszawa 1979, s. 80–81; *O co walczymy!* [sierpień–wrzesień 1943, Sielce nad Oką, materiały do dyskusji nad perspektywami rozwoju Polski opracowane w 1 Dywizji im. T. Kościuszki], w: *Polska Partia Robotnicza. Dokumenty...*, s. 497–498. Por. M. Malinowski, *Kształtowa-*

powoływały one w słabszej formie przez cały czas okupacji niemieckiej, a nawet po niej; 6) do ostatecznego zerwania rozmów z Delegaturą Rządu na Kraj w kwietniu 1943 r. PPR liczyła na tymczasowe wpisanie się w dotychczasowy system, a przynajmniej stworzenie takiego wrażenia; 7) brak w tym zakresie wyraźnych dyrektyw Kominternu, nie dostrzegającego tymczasowo potrzeby precyzowania planów na przyszłość, bez których ubezwłasnowolnieni w sferze decyzyjnej komuniści nie mogli podejmować zbyt daleko idących rozstrzygnięć; 8) rozbieżne scenariusze samego Józefa Stalina, wahającego się aż do pierwszych miesięcy 1944 r. w kwestii przyszłości polskiego państwa.

Wskazane, a zapewne również inne przyczyny wpływały na dużą ogólnikowość zgłaszanych projektów generalnych zasad ustrojowych przyszłej Polski włącznie z jej systemem społecznym i gospodarczym. Dlatego wydaje się uprawnione postawienie tezy wykluczającej możliwość skonstruowania pełnej figury nowego człowieka w ujęciu PPR-owskim tego okresu³. Podstawowym weryfikatorem są tu źródła. Tekst uważany za pierwszą odezwę programową PPR, *Do robotników, chłopów i inteligencji, do wszystkich patriotów polskich!*, który powstał na początku drugiej połowy 1941 r.⁴, wzywa jedynie do walki o Polskę wolną i niepodległą, gdzie suwerenem stanie się naród, w której „nie będzie faszyzmu ani ucisku obszarniczego, nie będzie obozów koncentracyjnych ani hańbiącego ludzkość getta, nie będzie ucisku narodowego, nie będzie głodu, nędzy i bezrobocia”. Dalej pojawiają się obietnice gwarancji socjalnych, co ciekawe, wyłącznie dla robotników: „8-godzinny dzień pracy, prawdziwe ubezpieczenie społeczne i wol-

nie się założeń programowych polskiego ruchu komunistycznego w latach 1939–1942, „Z pola walki” 1961, nr 4, s. 29–41; W. Góra, M. Malinowski, B. Rydlak, A. Tymieniecka, *Wizja państwa socjalistycznego w dokumentach programowych Polskiej Partii Robotniczej*, „Z pola walki” 1974, nr 2, s. 188; S. Ciesielski, *Mysł polityczna polskich komunistów w latach 1939–1944*, Wrocław 1990, s. 212–215. Inaczej patrz: A. Przygoński, *Z rozważań Alfreda Lampe o nowej Polsce*, „Z pola walki” 1964, nr 2, s. 98–115.

³ Prawdopodobnie jedną osobą, która pisała na temat nowego człowieka w polskiej myśli komunistycznej tego okresu jest D. Tomaszewska, *Koncepcja człowieka w polskiej myśli socjalistycznej (1878–1939)*, Łódź 1986, s. 196–218, 236. Jednak traktuje ona lata 1939–1945 jako jeden okres, przedłużając go nawet do 1948 r., co zwalnia raczej z polemiki. Co do wizji przyszłości Polski autorstwa PPR sprzed Manifestu PKWN, to jest ona niezwykle zdawkowa i ogranicza się zazwyczaj do wymienienia deklaracji programowej PPR, *O co walczymy*, z listopada 1943 r., ewentualnie kilku tez w niej zawartych. W. Góra, M. Malinowski, B. Rydlak, A. Tymieniecka, op. cit., s. 180–189 (fragment autorstwa M. Malinowskiego); F. Tych, *Wizje socjalizmu w dziejach i dorobku polskiego ruchu robotniczego*, „Nowe Drogi” 1982, nr 10, s. 52; L. Dziewięcka-Bokun, *Kształtowanie się założeń socjalnych w programach polskiego ruchu komunistycznego do 1948 r.*, „Z pola walki” 1983, nr 3–4, s. 144–146; M. Orzechowski, *Wizja społeczeństwa socjalistycznego w teorii i praktyce polskiego ruchu robotniczego*, „Z pola walki” 1984, nr 1–2, s. 18; R. Nazarewicz, *Koncepcja państwowości socjalistycznej Polskiej Partii Robotniczej w okresie okupacji hitlerowskiej*, w: *Wizje socjalizmu w Polsce do roku 1948*, pod red. J. Tomickiego, Warszawa 1987, s. 162–164, 173–194; S. Ciesielski, op. cit., s. 265–281. Nieco szerzej, choć tylko w formie cienkiej broszurki Biblioteki Lektora i Wykładowcy KC PZPR, przywołującej jedynie programy PPR, wypowiedział się na ten temat: W. Góra, *Wizja Polski Ludowej i przeobrażeń społecznych w programie PPR*, Warszawa 1984. Pomimo tych uwag nie można się zgodzić z P. Gontarczykiem, który uważa, że kwestia wizji przyszłej Polski, „jeśli nie służyła zagrzewaniu do walki — nie odgrywała w propagandzie PPR poważniejszej roli”. Mimo wszystko jest to wniosek zbyt daleko idący. D. P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941–1944*, Warszawa 2003, s. 130.

⁴ *Do robotników, chłopów i inteligencji, do wszystkich patriotów polskich!*, w: *Polska Partia Robotnicza. Dokumenty...*, s. 51–55. W okresie PRL tekst fałszywie datowany był na styczeń 1942 r. Por. P. Gontarczyk, *Prowadzenie historii PPR. Metody fałszowania źródeł historycznych pierwszej edycji dokumentów PPR*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005, nr 1–2, s. 34; P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza...*, s. 74–76.

ność organizacji (...).” Odezwa wieściła Polskę, „w której ziemia polska należeć będzie do polskiego chłopca, w której istnieć będzie równość i braterskie współzycie wszystkich narodowości, w której nauka dostępna będzie dla wszystkich, (...) Polskę, która zapewni narodowi chleb, wolność i pokój”⁵. Nigdzie jednak nie napotykałyśmy sugestii dotyczących jakiegokolwiek zmiany wizerunku człowieka czy wizji nowego człowieka.

W artykule pochodzącym z okólnika KC PPR, w którym wyjaśniano podstawowe kwestie związane z nowo powstałą formacją, możemy przeczytać: „Aby to pierwsze zadanie — wypędzenie okupanta — ten pierwszy krok zrobić, musi klasa robotnicza, jak ta klasa, która zajmuje kluczowe pozycje w procesie produkcyjnym naszego kraju, [zorganizować się] wraz z naturalnymi sojusznikami, chłopstwem i inteligencją pracującą. Zorganizowanie to może nastąpić, jeżeli na ich czele stanie partia, która będzie ściśle powiązana z masami i która potrafi nimi kierować”. Ostatnie stwierdzenie odebrać należy jako autoprezentację. W dalszym ciągu tekstu, autorzy tłumaczą powód wyrugowania z nazwy partii tradycyjnego terminu — „komunistyczna”, uzasadniając go koniecznością orientowania się na masowego odbiorcę. „W tym celu niezbędne jest usunięcie wszystkich przeszkód zagradzających drogę do mas nawet w samej [nazwie] naszej partii”⁶ — wyjaśniano. Stąd również unikanie przez cały okres wojenny, a także najbliższe lata powojenne, radykalnych, *stricte* komunistycznych hasel społecznych, czy politycznych, by nie zrazić do siebie często negatywnie ustosunkowanych do komunizmu Polaków. Niezadowolonych ze zbyt oportunistycznego programu, choć oskarżano ich o sekciarstwo, uspokoić mogły metaforyczne adnotacje o „nowym jutrze”, czy „kolejnym etapie” drogi nowej Polsce, który nastąpi po obecnej fazie narodowyzwoleniczej, co dawało nadzieję na powrót do przemierzanych przejściowo koncepcji⁷. Tym czasem odwoływano się do takich pojęć jak patriotyzm, naród, ojczyzna⁸.

Jak już wspomniano, dominującą rolę w walce o nową Polskę zarezerwowano dla klasy robotniczej, której awangardą samowolnie obwołała się PPR. W przyszłości jej prymat polityczny, społeczny i gospodarczy miał zostać utrzymany. To klasa robotnicza, zmuszona do poszukiwania sojusznika, przyciągała do walki pozostałe rokujące nadzieję warstwy, chłopstwo i inteligencję pracującą, choć z niektórych tekstów wylania się niechętny i krytyczny stosunek do tych grup społecznych. Lecz jeśli takie negatywne podejście do mieszkańców wsi uważano za sekciarstwo i piętnowano je, to inteligencja często stawała się ofiarą ostrej krytyki. W odezwie PPR z lipca 1942 r. padło znamienne pytanie retoryczne: „Czy nie jest już czas najwyższy, ażeby inteligencja polska spojrziała krytycznie na dotychczasowe swoje zachowanie?”, a zamie-

⁵ *Do robotników, chłopów i inteligencji...*, w: *Polska Partia Robotnicza. Dokumenty...*, s. 54. Ograniczenie swego programu tylko do robotników wynikało zapewne z niestaranności redakcyjnej lub też z dogmatycznego przyzwyczajenia do umieszczania proletariatu na pierwszym miejscu w hierarchii społecznej. Trudno założyć, żeby komuniści znajdujący się w stanie dotkliwej izolacji społecznej celowo ograniczali swe apele wyłącznie do robotników.

⁶ [bez tytułu], [luty–marzec 1942, Warszawa], w: *Polska Partia Robotnicza. Dokumenty...*, s. 56–58. Tadeusz Żencykowski przypomina rezerwę, z jaką utworzenie PPR przyjęli dawni członkowie KPP. Nie rozumieli oni również nowo głoszonych hasel odwołujących się do patriotyzmu, narodu. Nowotko w depeszy do G. Dymitrowa z 31 lipca 1942 r. narzekał: „Największa trudność to przelamać nastroje sekciarskie, szczególnie wśród byłych członków KPP, dla których każdy, kto nie komunista — to wróg”. T. Żencykowski, *Rozmowy Delegatury Rządu — PPR w 1943 roku w świetle faktów*, „Zeszyty Historyczne” 1997, nr 27, s. 105.

⁷ [bez tytułu], [luty–marzec 1942, Warszawa], w: *Polska Partia Robotnicza. Dokumenty...*, s. 57. Por. P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza...*, s. 109.

⁸ Na temat języka propagandy PPR w latach 1943–1944 patrz: K. Kersten, *Język dokumentów propagandowych 1943–1944*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia” 1994, nr 116, s. 317–324.

szczona w tym samym tekście konstatacja wydawała się oczywista: „czas najwyższy, ażeby inteligencja polska się ocknęła, ażeby przetrzała oczy, przejrzała i wreszcie zrozumiała, gdzie jest jej miejsce, jaką jej rola być powinna”⁹. Również w późniejszym okresie ujawnia się drugoplanowa, służebna rola inteligencji, która swą wiedzę teoretyczną i kwalifikacje winna wykorzystywać jedynie do torowania dróg postępowi. Inteligencja zdolna jest wypełnić swoje zadania historyczne wyłącznie wtedy, gdy będzie podążać za przodującymi grupami społecznymi, ponieważ: „nie jest samodzielną potężną siłą napędową przemian społecznych, może jednak decydować w dużej mierze, jeśli nie o ich kierunku, to o ich jakości”¹⁰. Do przeprowadzenia nie predestynowały jej ani ilość, ani cechy zbiorowe, ani wreszcie prawa dialektyki procesu historycznego.

Z czasem, w 1943 r., zmiany na froncie wschodnim wymusiły powolną reorientację zachowań. W artykule z „Trybuny Wolności” z 1 kwietnia 1943 r. wzywano: „Potrzebny jest do tego jasny, realny program. Musi to być program, który skupi najszerze masy narodu, program minimum na bezpośredni dzień jutrzejszy. Gdyż dopiero w toku akcji dźwigniana Polski ustalać się będą nowe zadania i nowe perspektywy”. Wśród tych minimum wymieniano w szeroko pojmowanej kwestii społecznej: swobody demokratyczne, uspołecznienie wielkiej własności prywatnej, kontrolę robotniczą, bezpłatne: naukę i leczenie, ubezpieczenia społeczne¹¹. Będą one wracały później wielokrotnie. Jednak, jak widać, nadal precyzyjne ustalenia odkładano na nieokreśloną przyszłość.

Dużo więcej światła na analizowany problem rzuca ogłoszony w tym samym czasie dokument stanowiący deklarację programową PPR, pt. *O co walczyliśmy?* z marca 1943 r., a szczególnie jego kolejna wersja z listopada tego samego roku¹².

Zmiana sytuacji militarnej w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy, gdy wojska Armii Czerwonej zbliżyły się do granic Polski, pozwoliła na snucie coraz bardziej precyzyjnych planów. W wizerunku człowieka nowych czasów zaczynają zarysowywać się poszczególne preferowane cechy, które można wywnioskować z prognozowanych przemian. W myśl ówczesnej nowej wizji historiozoficznej oblicze całego świata ulegało diametralnemu przeobrażeniu, rodziła się nowa rzeczywistość, a na widownię dziejów „powracała”, jak napisano, „nowa” jakość. „Siłą staje się lud — głosi deklaracja — Lud wydał już wyrok śmierci na świat stary za zbrodnie przez niego popełnione. W jego świadomości dojrzuje potrzeba i konieczność takich zmian w stosunkach społecznych i w systemie organizacyjnym świata, które by życie społeczeństw uczyniły wolnym i szczęśliwym. Nadchodzi okres wielkich przemian społecznych, których twórcą staje się lud”. Przekonanie, że zachodzący proces jest nie do zatrzymania, a Polska musi poddać się jego ogólnym tendencjom, niwelowało możliwość sprzeciwu i dostarczało legitymacji na przy-

⁹ *Do inteligencji polskiej!*, w: *Polska Partia Robotnicza. Dokumenty...*, s. 71–72.

¹⁰ *Zagadnienie inteligencji*, w: *Publicystyka konspiracyjna PPR 1942–1945. Wybór artykułów*, t. 3, 1944–1945, Warszawa 1967, s. 500–501.

¹¹ *Wyzwolenie narodowe i przebudowa społeczna*, w: *Publicystyka konspiracyjna PPR. 1942–1945. Wybór artykułów*, t. 2, 1943, Warszawa 1964, s. 101. Por. H. Winnicka, *Tradycja a wizja Polski w publicystyce konspiracyjnej*, Warszawa 1980, s. 267–276.

¹² *O co walczyliśmy? Deklaracja programowa Polskiej Partii Robotniczej*, w: *Polska Partia Robotnicza. Dokumenty...*, s. 148–174. Por. deklaracja marcowa: *O co walczyliśmy? (Deklaracja programowa Polskiej Partii Robotniczej)*, w: *ibidem*, s. 121–124. Na temat deklaracji marcowej i listopadowej, patrz: J. Surowiec, *Koncepcja ustroju Polski w myśli politycznej PPR w okresie okupacji (1942–1943)*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo” 1976, t. 51, s. 24–27; W. Góra, *Wizja Polski Ludowej...*, s. 16–30; P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza...*, s. 219–222, 301–306.

szłość, stawiając PPR w roli wykonawcy misji dziejowej. Kraj rządzony przez przedstawicieli robotników, chłopów i inteligencji „musi wpadać w nurt tego nowego, postępowego prądu rozwojowego, który znajdzie swój wyraz w dążeniach mas ludowych również w innych krajach świata”. Ujawniające się interesy „mas pracujących” uznano za twórcze i postępowe „z natury”, co skłaniało do optymizmu. Tylko wtedy, gdy lud przejmie władzę w kraju, stwierdzano arbitralnie w tezie, „rozwijać się będzie w nim dobrobyt, pomnażać wspólne bogactwo, rozkwitnie nauka i kultura, w szczęściu, radości i zdrowiu wychowywać się będą dzieci i ze spokojem w przyszłość patrzeć starcy i niezdolni do pracy”.

Prognozowany obywatel, wywodzący się z „mas pracujących” w przyszłości miał się czuć jako właściciel nowego państwa, demokratycznie decydować o jego losach, korzystać z całej palety wolności obywatelskich, pięcioprzymiotnikowych praw wyborczych, wolności słowa, druku, zgromadzeń i stowarzyszeń oraz wyznań religijnych, wszystkiego, co — jak podkreślano — odebrano mu w okresie przed 1939 r. Od razu należy wyjaśnić nieporozumienie semantyczne mogące wynikać z nadania pojęciu „demokracja”, jak zresztą wielu innym terminom, odmiennego znaczenia. Istotę demokracji program PPR sprowadza do treści klasowych. Zakres jej ograniczono do wyartykułowanych wprost i wyróżnionych nawet w tekście wątków: negatywnego stosunku do rządu emigracyjnego i Delegatury Rządu na Kraj, sprzeciwu wobec wojny domowej, zamierzonej ponoć przez niekomunistyczne organizacje militarne, jak AK i NSZ, pozytywnego stosunku do nacjonalizacji wielkiego przemysłu, banków, transportu oraz odebrania ziemi właścicielom ziemskim i wreszcie ustalenia granicy na linii Curzona w myśl niesprecyzowanego hasła samostanowienia narodów¹³. Z demokratycznym wyborem nie wspólnego nie miało także arbitralne zadekretowanie prymatu nad innymi formacjami wojskowymi będącej dopiero w fazie projektu Armii Ludowej. Problemów interpretacyjnych dostarczają także, pochodzące z tekstu, niedookreślone, populistyczne pojęcia, takie jak: interes całego narodu, dobro ogółu, dążenie olbrzymiej większości narodu do przebudowy ustroju społecznego, jedynie słuszny program działania. Użyte pryncypialne sformułowania sugerują zakładane, przynajmniej częściowe, ubezwłasnowolnienie człowieka, choć *expressis verbis* nigdy tego nie przyznano. Byłaby to więc tzw. demokracja sterowana. Nie wiadomo również czy i jaki wpływ na jednostkę wyrzucić miało zerwanie ciągłości prawnej przez odrzucenie konstytucji kwietniowej, niosące charakter symbolicznego odcięcia się od II Rzeczypospolitej i budowy czegoś zupełnie nowego. Szczególnie, że brakowało w tym konsekwencji, a przez akceptację choćby konstytucji marcowej zakładano jednak wybiórczą kontynuację.

Myślą się więc ci spośród historyków PRL-owskich, którzy dostrzegali tu przepowiednię etapu przejściowego, zamkniętego cezurami między końcem wojny a początkiem socjalizmu, czyli przewidywanego przez Marksa i Lenina okresu transformacji rewolucji burżuazyjnej w socjalistyczną. W ich mniemaniu miały to być etap demokratyczny, z podobnym, zgodnie z zasadami marksizmu, dostosowanym do niego obliczem człowieka. Wizja tej postaci rozbija

¹³ W deklaracji można przeczytać: „Wynika stąd jasno, że demokracja głoszona przez Polską Partię Robotniczą różni się zasadniczo od «demokracji» głoszonej obłudnie przez polską reakcję. Która z tych dwóch demokracji zwycięży i zapanuje w odrodzonej Polsce — zdecyduje naród”. *O co walczyliśmy? Deklaracja...*, w: *Polska Partia Robotnicza. Dokumenty...*, s. 169. Faktem jest, że różne źródła z tego okresu interpretują demokrację w sposób jeszcze inny. Choćby tzw. Tezy nr 2 ZPP, autorstwa Romana Zambrowskiego i Hilarego Minca, które potwierdzają wolne wybory do Sejmu Ustawodawczego i ustrój parlamentarno-demokratyczny. [bez tytułu], [Sielce nad Oką, październik 1943], w: *Polska Partia Robotnicza. Dokumenty...*, s. 506–507. Taktyczna rola takich zapewnień nie jest jednak tajemnicą. Por. S. Ciesielski, op. cit., s. 217.

się jednak o wskazane już, kolejne, stale eksponowane cechy — społeczną i polityczną hegemonię proletariatu, zmonopolizowanie prawdy i procesu decyzyjnego, dezawuuujące dotychczasowe kanony demokracji i wykraczające poza demokratyczny schemat¹⁴. Powstający dysonans zwiększały nieprecyzyjność sformułowań oraz dwuznaczność definicyjna, sugerujące, co najmniej, nieczystość intencji.

Dużo bardziej jednoznaczne, choć równie powierzchowne, są zapowiedzi reform w sferze społecznej: 8-godzinny dzień pracy dla dorosłych, 6-godzinny dla młodzieży, minimalna płaca, ubezpieczenia społeczne, „zabezpieczenie pracy” dla wszystkich do niej zdolnych¹⁵, prawo do wypoczynku, ochrona pracy kobiet i młodocianych, opieka nad matką i dzieckiem, bezpłatna pomoc lekarska, możliwość bezpłatnego kształcenia „młodzieży robotniczej i chłopskiej” na wszystkich szczeblach nauki, stypendia dla zdolnych najbiedniejszych młodych ludzi¹⁶.

Wśród tych ogólników zwracają uwagę nieprecyzyjne odniesienia dotyczące stosunków własnościowych. Zapowiadano wspomniane już znacjonalizowanie banków, wielkiego przemysłu i transportu¹⁷, poddanych kontroli robotniczej, ale też „politycznej władzy narodu”, sprowadzające się zapewne do jego przedstawicieli, wywłaszczenie wielkiej własności ziemskiej bez odszkodowań, opiekę nad ruchem spółdzielczym¹⁸ oraz własność ziemi dla robotników rolnych i chłopów, choć w tym ostatnim przypadku formuła: „ziemia obszarncza chłopom i robotnikom rolnym” umożliwiała różną interpretację¹⁹. Zupełnie niezrozumiałe jest zalecenie konfiskaty na rzecz narodu wszystkich majątków i dóbr zagrabionych przez Niemców, by akapit dalej napisać o zwrocie tychże zagrabionych małych i średnich²⁰ gospodarstw rolnych,

¹⁴ Zdaniem Władysława Góry, dominacja hasła demokratycznych w programach PPR wynikała z „głębokiej marksistowsko-leninowskiej analizy okresu” i uwzględniła stopień świadomości społecznej, co bez stosowania eufemizmów oznaczało taktyczne ukrycie niepopularnego programu do odpowiedniego momentu. W. Góra, *Wizja Polski Ludowej...*, s. 29. Por.: ibidem, s. 26–27; W. Góra, M. Malinowski, B. Rydlak, A. Tymieniecka, op. cit., s. 185–187. Odmienne zdanie wyraża Jerzy Surowiec, który tezę przywołaną przez W. Górę uważa za pochopną, skłaniając się do demokratyczno-dyktatorskiej formuły programu, czyli jego synkretyzmu. J. Surowiec, op. cit., s. 20–21. Interesujące wydają się słowa padające z ust członka PPR już w lutym 1945r.: „my sami powinniśmy sobie zdać sprawę z tego, że nie budujemy Polski Radzieckiej (...). My sami w cichości ducha myślimy sobie: niedługo będziemy kolektywizować. A musimy być przygotowani, że Demokracja przewidziana jest na dłuższą metę”. Cyt. za: P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza...*, s. 405.

¹⁵ Warto zwrócić uwagę, że pojęcie „zabezpieczenie pracy” dla wszystkich do niej zdolnych można interpretować zarówno jako likwidację bezrobocia, jak i jako przymus pracy. Prawo do pracy wspomina się również kilka akapitów dalej wraz z prawem do wypoczynku. *O co walczyliśmy? Deklaracja...*, w: *Polska Partia Robotnicza. Dokumenty...*, s. 155.

¹⁶ W wypadku bezpłatnej nauki tekst wymienia tylko młodzież robotniczą i chłopską, nie wiadomo, czy wpływa to z niechlujnej jego redakcji, czy faktycznie inne warstwy miałyby prawa ograniczone w tym zakresie. Por.: Ibidem, s. 155. Na temat postulatów oświatowych radykalnej lewicy, patrz: K. Dobrzyński, *Programy oświatowe...*, s. 171–181.

¹⁷ W tym wypadku termin „znacjonalizować” wyparł użyte w wersji z marca pojęcie „uspołecnić”. Por. *O co walczyliśmy? Deklaracja...*, w: *Polska Partia Robotnicza. Dokumenty...*, s. 166; *O co walczyliśmy? (Deklaracja programowa...*, w: ibidem, s. 122.

¹⁸ Własność spółdzielcza pojawi się dopiero w wersji listopadowej.

¹⁹ Powstałe w tym samym czasie Tezy nr 2 ZPP jednoznacznie mówią o prywatnej własności ziemi i odcinają się od kolektywizacji. [bez tytułu], [Sielec nad Oką, październik 1943], w: *Polska Partia Robotnicza. Dokumenty...*, s. 509, 518. Na temat różnych koncepcji agrarnych, por. S. Ciesielski, op. cit., 269–272.

²⁰ W wersji marcowej mowa jest tylko o małych gospodarstwach rolnych, średnie gospodarstwa dodano w programie z listopada. Ten dwustopniowy zwrot zagrabionych majątków, najpierw na rzecz narodu,

przedsiębiorstw, zakładów rzemieślniczych i handlowych, ich prawowitym właścicielom, co wydaje się równoznaczne z uznaniem własności prywatnej. W kwestii gospodarczej zapowiadano likwidację zacofania, przekształcenie Polski w nowoczesny kraj przemysłowo–rolniczy, podniesienie poziomu rolnictwa dzięki zastosowaniu nowych technologii, likwidację problemów mieszkaniowych, elektryfikację, ulepszenie sieci komunikacyjnej. Odbudowa kraju winna się odbyć „tylko na drodze planowości, której zasady kierują się potrzebami i dobrem ogólnym, a nie chęcią zysku jednostki”. Planowość uznano za komponent demokracji. Nic jednak nie wiadomo o autorze i dysponencie tych planów, chyba że przyjąć za takiego PPR, jako samozwańczą awangardę ludu. W porównaniu z deklaracją marcową w tekście listopadowym wycofano się z założeń planowości „we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego”²¹. Wizja dotycząca sektora przyszłej kultury, zdaniem Danuty Tomaszewskiej, sprowadzała się do negacji dotychczasowych osiągnięć, a w mniejszym stopniu zakładała jej kontynuację²². Materia ta nie zajmowała zresztą znaczącego miejsca w rozważaniach.

Na płaszczyźnie prawnej wszyscy obywatele państwa mieli być traktowani jednakowo, bez względu na ich pochodzenie narodowościowe. Jednocześnie bardziej istotny był podział warstwowy, do którego powyższa zasada już się nie stosowała. W miarę kolejnych wypowiedzi ujawniano coraz więcej szczegółów projektu. W przyszłej Polsce Ludowej poczucie wolności, poszanowanie i poważanie miał odnaleźć każdy uczciwy i sprawiedliwy człowiek bez względu na pochodzenie²³, ale — jak wynika z tekstu — w tym wypadku ponownie myślano raczej tylko o pozbawionych dotąd tych praw klasach niższych. W deklaracji, ale i w innych dokumentach zapowiadano za to jedność klasową robotników i współpracę robotników, chłopów i inteligencji pracującej.

Istotnym dopełnieniem całego programu jest zawarta w nim dygresja nazywająca go programem minimum: „W ramach państwa demokratycznego klasa robotnicza i masy pracujące dążyć będą do przejścia do ustroju socjalistycznego, by raz na zawsze położyć kres wyzyskowi człowieka przez człowieka i przeciąć źródła wojen imperialistycznych, by stworzyć nową erę w życiu narodu — erę wolności i dobrobytu”. Formuła ta jednoznacznie wskazywała na tymczasowość programu, który miał z czasem ewoluować w stronę socjalizmu, a którego na razie nie ujawniano. Dowodzi to zresztą w sposób bezpośredni braku refleksji nad obliczem nowego człowieka, którą odkładano na bardziej odpowiedni moment²⁴. Analiza deklaracji PPR pozwala tylko na skonstruowanie wizerunku człowieka fazy przejściowej: pochodzącego wyłącznie z ludu, z wykluczeniem warstw wyższych, wykształconego, radosnego, wolnego od trudności gospodarki wolnorynkowej, pewnego swej przyszłości, korzystającego z katalogu nieokreślonych jeszcze, ale na pewno nie liberalnych praw demokratycznych i wolności obywatelskich.

a potem dopiero właścicielom pozwalał na konfiskatę własności osób będących albo tylko uznanych za faszystów, kolaborantów czy zdrajców ojczyzny.

²¹ Por. *O co walczyliśmy? Deklaracja...*, w: *Polska Partia Robotnicza. Dokumenty...*, s. 154–155; *O co walczyliśmy? (Deklaracja programowa...*, w: *ibidem*, s. 123. Bardziej ogólny stosunek do planowości w kulturze, choć o samym planowaniu podniesienia kultury narodowej jest mowa w tekście, wynikał z depeszy sekretarza generalnego Kominternu Georgija Dymitrowa, który uznał marcową deklarację za zbyt eklektyczną, nieprecyzyjną, sekciarską i zbyt szybko demaskującą prawdziwy program PPR. S. Ciesielski, op. cit., s. 279; P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza...*, s. 221.

²² D. Tomaszewska, op. cit., s. 219.

²³ [bez tytułu], w: *Publicystyka konspiracyjna...*, t. 2, s. 368–369.

²⁴ *O co walczyliśmy? Deklaracja...*, w: *Polska Partia Robotnicza. Dokumenty...*, s. 148–171. W nomenklaturze pepeerowskiej pojęcie „socjalizm” odnosiło się wyłącznie do drogi, jaką podążał Związek Radziecki, jednak w tym wypadku wykładnia ta nadal musiała pozostawać zamaskowana.

Przepowiadany człowiek zachowa w pamięci negatywną przeszłość i będzie potrafił wskazać odpowiedzialnych za całe dotychczasowe zło.

Zdawano sobie sprawę, że przyszłość Polski zależeć będzie od pokoleń współczesnej młodzieży, nad której wychowaniem należało jak najszybciej przejąć kontrolę, by uprzedzić w tym innych. Stąd częste apele skierowane bezpośrednio do młodzieży. Widać, że zdaniem polityków PPR stanowi ona ważny element zapowiadanych przemian. Obecnie oczekiwano od niej oddania dla sprawy, bojowości, zapału i operatywności²⁵. Na przyszłość obiecano jej pracę, możliwość rozwijania twórczej energii, inicjatywy, wynalazczości, ograniczenie czasu pracy, nieskrępowany dostęp do oświaty, opiekę państwa nad życiem i zdrowiem, gwarancję odpoczynku, rozrywki, która „zapewni młodzieży życie pełne radości, rozwinię fizyczną ciężką, da pełnię wyżycia się”²⁶. Anonsonowano obowiązkowe kształcenie zawodowe, oparte nie na przypadkowym wyborze, ale na specjalistycznej wiedzy pedagogicznej, zdolnościach i upodobaniach ucznia, co miało dać krajowi „dobrych i dzielnych ludzi”²⁷. Szczególne preferencje przewidziano dla szkolnictwa zawodowego, kształcącego kadry wykwalifikowanych pracowników²⁸.

Brak jednoznaczności w refleksji nad przyszłym człowiekiem nie oznacza całkowitej absencji tej koncepcji. Próbowano ją przemyścić, odwołując się z rzadka do postaw obywateli radzieckich, traktowanych jako wzorce do zapamiętania i naśladowania, a w przyszłości zapewne powielenia. Odezwa Komitetu Warszawskiego PPR z listopada 1942 r. głosiła: „Rewolucja socjalistyczna [w Rosji — przyp. M. M.] stworzyła nowego człowieka, nowego obywatela i patriotę, który ponad życie ukochał wolność osobistą, wolność swojego kraju i narodu”. Narody radzieckie walczą z hitleryzmem w obronie swojego kraju, ale i o wolność innych nacji²⁹. Kolejne teksty przypominały bohaterską, godną odtwarzania postawę radzieckiej młodzieży i kobiet walczących w partyzantce. Podkreślano ich wzorcowe: bohaterstwo, patriotyzm, poświęcenie dla narodu, Stalina i komunizmu, wiarę w szlachetny cel i w braterstwo³⁰. Przepowiadano przymierze narodu polskiego i narodów radzieckich, wspólne cele, a w przyszłości, po wojnie: niepodległość, dobrobyt, rozkwit kultury, zniesienie kapitalizmu, dzięki czemu ustana nierówność i wojny. Przyszłość to „współpraca wolnych, równych, szczęśliwych narodów” — pisano³¹. Pozytywny, czy wręcz gloryfikacyjny stosunek do Związku Radzieckiego i zachodzących tam przemian odróżniały następne pokolenia Polaków od współczesnych. Podobny sojusz i inklinacje emocjonalne dotyczyłyby „innych bratnich narodów słowiańskich”³². Zupełnie odmienne uczucia przewidywano dla faszystów, rasistów, imperialistów i militarystów, choć oprócz III Rzeszy i jej sojuszników żadnych innych krajów na razie nie zaliczono do tej kategorii.

W przekazach propagandowych pojawia się też model członka PPR. Apelowano o łączność z masami, żywy kontakt z własnym środowiskiem pracy w trosce o zdobycie w nim autory-

²⁵ *O pracy wśród młodzieży*, w: *Polska Partia Robotnicza. Dokumenty...*, s. 74–75.

²⁶ *Młodzieży Polska*, [wrzesień 1943, deklaracja ideowa ZWM], w: *Wizja programowa Polski Ludowej...*, s. 103.

²⁷ *Młodzież a niepodległość*, w: *Publicystyka konspiracyjna...*, t. 2, s. 599.

²⁸ *O reformę ustroju szkolnego*, w: *Publicystyka konspiracyjna...*, t. 2, s. 587.

²⁹ *Polacy!*, w: *Polska Partia Robotnicza. Dokumenty...*, s. 89.

³⁰ *Zagadnienie młodzieży*, w: *Publicystyka konspiracyjna PPR 1942–1945. Wybór artykułów*, t. 1, 1942, Warszawa 1961, s. 122; *W walce raunek — w bierności zagłady. Święto Czerwonej armii świętem narodów milujących wolność*, w: *ibidem*, t. 2, s. 66–67.

³¹ *Polacy!*, w: *Polska Partia Robotnicza. Dokumenty...*, s. 90.

³² *O co walczymy? Deklaracja...*, w: *Polska Partia Robotnicza. Dokumenty...*, s. 153.

tetu i zaufania dla partii i siebie jako jej członka. Zwracano uwagę na wychowanie polityczne oraz: „Wychowanie aktywu w duchu świadomej dyscypliny partyjnej, w duchu wzajemnego zaufania i braterstwa, popieranie samodzielności i inicjatywy w ramach słusznej linii partyjnej”. Prawdziwy peeperowiec brał na siebie odpowiedzialność, nie obawiał się krytyki błędów i samokrytyki, cechowało go wzajemne zaufanie w kręgu partyjnym i braterstwo, czujność, dbałość o czystość szeregów. Istotna była karność, spoistość, partyjna dyscyplina. W jednym miejscu przestrzegano przed ślepym posłuszeństwem, by w innym przypominać o potrzebie odwagi nawet za cenę życia, bezwzględny podporządkowaniu rozkazom partii i oddaniu jej wszystkich sił. „Byś był karny i dzielny, musisz być karny i posłuszny. Miej na uwadze, że wielkiej i słusznej służysz sprawie, że po naszej stronie racja”. „Karność to zasadnicza cnota bojownika wolności”. „Bądź posłuszny przyjętym na siebie i nałożonym obowiązkom, bowiem najmądrzejsi ludzie byli zawsze posłuszni sprawie, której służyli”³³. Wnioski co do chęci przeniesienia tych cech po wojnie z aktywisty partyjnego na przyszłego człowieka nie mają jednak żadnej podstawy źródłowej. Taką tezę można jedynie przyjąć, opierając się na późniejszym toku wypadków.

Z przedstawianej antycypacji porządku społeczno-politycznego Polski nie wynika jednak chęć zmiany człowieka, a tym bardziej ukształtowania nowego człowieka, czyli dekonstrukcji mentalnościowo-psychologicznej, a co najwyżej pierwsze, powściągliwe zwiastuny tego procesu. Nie ma mowy o metodyce przemian, odmiennym zakresie wyznawanych wartości, wektorach sięgających do wielu podstawowych sfer ludzkiej egzystencji, jak kultura, obyczaje, religia, moralność, nie wspominając już o bardziej wnikliwych rozważaniach nad profilem psychologicznym. Oznaczałoby to, że przynajmniej obecnie, w czasie wojny, na tym etapie, i na jakimś czas, nie przewidywano głębszej refleksji nad tym zagadnieniem. Wychodząc z tego założenia, należy stwierdzić, że zarysowany model człowieka powojennego byłby kontynuacją dotychczasowej struktury, a faktycznej zmianie uległoby głównie warunki jego życia. Nie stałby się on nagle demokratą, ponieważ był nim wcześniej, a tylko sytuacja społeczno-polityczna nie pozwalała mu w pełni korzystać ze swych praw. Nie zmieniałaby jego mentalności powojenna atmosfera praworządności, ponieważ przed wojną zdawał sobie sprawę z istnienia sprawiedliwości, tyle tylko, że była ona dla niego niedostępna. Nowym człowiekiem nie uczyniłoby go bezpłatne i powszechne szkolnictwo, ponieważ nienegowany jeszcze w tym czasie pluralizm mógł, co najwyżej, zwiększyć jej zakres ilościowy i jakościowy, ale nie odmienić nikogo w sposób absolutny. Również redefinicja stosunku do innego państwa czy ustroju nie ujawnia znamion kreacji nowego człowieka. Człowiek powojenny w propagandowych przekazach PPR datowanych od 1942 r. do, co najmniej, połowy 1944 r., to człowiek dotychczasowy, wzbogacony jedynie o szerokie instrumentarium zmieniające jego byt, zapewne także fragment świadomości, ale zachodząca w nim metamorfoza nie wykraczała poza zwyczajne, powszechne przeobrażenia występujące w miarę progresu cywilizacyjnego, i nie posługując się najszerzą z możliwych, potoczną definicją odnowionego człowieka, nie da się tego modelu przyporządkować do przyjętej typizacji. Postępując inaczej i kwalifikując tego rodzaju propagandowe konstrukty do kategorii modelu nowego człowieka, należałoby zaliczyć do niej również projekty autorstwa wszystkich innych sił politycznych skupionych w ramach polskiego państwa podziemnego, czy w ogóle wszelkich istniejących wówczas organizacji politycznych. Wszakże znakomita większość partii i organizacji dysponowała własnymi przemyśleniami na temat przyszłości, co więcej, większość

³³ *Znaczenie partii robotniczej*, w: *Publicystyka konspiracyjna...*, t. 1, s. 178–179; *Polityka kadr na froncie bojowym*, w: *ibidem*, t. 2, s., 336–339; *Na mocy przysięgi*, w: *ibidem*, t. 3, s. 32; [bez tytułu], w: *Polska Partia Robotnicza. Dokumenty...*, s. 58.

z nich, w szerokich obszarach, była zbliżona do oficjalnej wersji powojennego życia o rodowdziej PPR-owski³⁴.

Pola refleksji nie poszerza zaledwie przywołanie tu marksowskiego hasła o bycie, który kształtuje świadomość. Z perspektywy komunistów można by potraktować je jako warunek centralny, całkowicie determinujący przyszłego człowieka, pozwalający więc na przybliżoną deskrypcję ideału. Lecz na miękkość tej maksymy w tym wypadku wywiera wpływ to, że: 1) nie funkcjonowała ona, jak i większość komunistycznych haseł w propagandzie oficjalnej, ludzie nie wiedzieliby, stwierdzając żartobliwie, kiedy, i całkiem poważnie, w jakim kierunku ich świadomość ma ulegać przemianie; 2) z propagowanego założenia, że przyszła Polska będzie krajem szczęścia, radości i postępu, nie można wnioskować o chęci ukształtowania nowego człowieka; 3) ze zdawkowych obietnic na temat sprawiedliwego, godnego i dostatniego życia w przyszłości niewiele wynika; a co najważniejsze i już przytaczane: 4) głoszone przeobrażenia nie nosiły charakteru rewolucyjnego, a jedynie innowacyjny. Ideologiczne aspiracje pozostawały przeto w niezwerbalizowanym świecie myśli.

Nie oznacza to, że komuniści nie przewidywali już wówczas reorientacji jednostki ludzkiej w przyszłości. Dowodzi tego choćby, wspomniane już, systematyczne, aczkolwiek rzadkie, sygnalizowanie potrzeby kolejnego etapu przebudowy Polski. W latach 1943–1944 wchodzi w obieg coraz więcej cech, które wskazywałyby na rosnące zainteresowanie tym tematem w miarę wzmagających się przygotowań do przejścia władzy. Pojęcie „nowy człowiek” pojawia się w połowie 1944 r., np. w artykule „Rady Narodowej” z 11 lipca³⁵, choć nie ma tu mowy o żadnych jego przymiotach. Ujawniano je ostrożnie, jakby stopniowo przyzwyczajając Polaków. Już wcześniej, w zdawkowy sposób, przekonywano np. o słabości jednostki, którą w udźwignięciu koniecznych przemian będzie musiało zastąpić społeczeństwo³⁶. W tym aspekcie wchodzi do obiegu wiele mówiące pojęcie: „Człowiek zbiorowy, [który] jako twórca porządku społecznego, musi działać planowo”³⁷. Symptomatyczne są też częste odwołania do mas, klas i warstw, a znacznie rzadsze do jednostki. Podobnie z wezwaniami do jedności narodowej, klasowej, zjednoczenia sił, współdziałania, ale ten aspekt złożyć można na karb sytuacji wojennej. Zapowiadano wreszcie zmianę dotychczasowej formuły percepcji pracy. Perspektywa egoistycznej pracy dla siebie miała zostać zastąpiona wysiłkiem dla pożytku całego społeczeństwa. W myśl tego ujęcia człowiek nie obawiający się bezrobocia będzie przystępował do pracy z poczuciem, że jest społeczeństwu potrzebny, że pracą swoją zapewni nie tylko byt rodzinie ale i lepsze życie dla narodu. Dzięki takiemu podejściu przyspieszy rozwój sił fizycznych i umysłowych³⁸. Mamy tu do czynienia z ujawnieniem pierwszych, ostrożnych zarysów człowieka kolektywnego.

Powoli zaczynał się kształtować nowy twór. Jednak dotychczasowe, wewnętrzne polskie czy pepeerowskie rozważania nie przedstawiają większego znaczenia formacyjnego dla przyszłej konstrukcji. Bardziej jest ona wypadkową idei marksistowsko-leninowskiej, kształtujących się

³⁴ *Wizje przyszłej Polski w myśli politycznej lat I i II wojny światowej: materiały konferencji naukowej w Gdańsku-Sobieszewie (październik 1989 r.)*, pod red. M. Tantego, Warszawa 1990.

³⁵ *Zagadnienia organizacji kultury*, w: *Publicystyka konspiracyjna...*, t. 3, s. 557.

³⁶ *Młodzież a niepodległość*, w: *ibidem*, t. 2, s. 599.

³⁷ *Zagadnienie...*, w: *ibidem*, t. 3, s. 500.

³⁸ *Prawo do pracy*, w: *ibidem*, t. 2, s. 602. Deklaracja programowa RPPS z kwietnia 1943 r. prognozowała, że w przyszłej Republice Socjalistycznej praca będzie obowiązkiem. Otwarcie też, w przeciwieństwie do PPR, oczekiwała od socjalistycznego ustroju stworzenia wyższego typu moralności i kultury. *Deklaracja programowa RPPS*, w: K. Dobrzyński, *Programy oświatowe...*, s. 176.

warunków politycznych w Polsce i Europie po wojnie, zaleceń Kominternu i wzorca, jaki narzucał Związek Radziecki. Z czasem termin zaczyna się pojawiać w propagandzie coraz częściej, by wreszcie konstrukcja nowego człowieka zajęła miejsce jednego z konstytutywnych oraz węzłowych celów nowej władzy.

Jednak nawet powstanie i ogłoszenie PKWN oraz pierwsze kilkanaście miesięcy kłopotów z instalowaniem władzy nie służyło koncepcji nowego człowieka, która do końca 1945 r. nie pojawiła się ani otwarcie, ani też, jak się wydaje, w zaciszu gabinetów.

The Conception of the New Man in the Propaganda of the Polish Workers' Party up to Its Seizure of Power

A constitutive element in the conception of totalitarianism is an attempt to construct the new man. Polish historiography, however, approaches this notion in an *a priori* manner, devoid of any discussions, and merely ascertains its existence. The sources of the conception of the new man are sought in Marxism, Soviet models or those launched by the Communist Party of Poland, and the ideas propagated by the Polish Workers' Party (PPR) during the war. Nothing could be more illusory. The propaganda texts of the period make no mention about the creation of something as distant as the new man. This state of things was the outcome of myriad factors, such as the war, which was not the best of times for futurological reflections, the necessity to remain silent about radical postulates, which would repel Polish society, already negative towards the communists, the limited capacity for making decisions on the part of the Polish communists, subjected to the Kremlin, the indecisiveness of Joseph Stalin, etc.

Sources of PPR origin originally lacked references to the future and subsequently only limited allusions. At best, they mentioned better living conditions in Poland of the future, universal access to education, social legislation, the decision-making facility of large social groups, and a democratic system. Even the last aspect, despite the recognition of a divergence from the scheme of liberal democracy, does not entitle us to propose a thesis that the communists aimed at a radical change of man in mental, cultural, religious or moral domains. The vocabulary used in 1944 did not reveal any intentions of a movement engaged in setting up and installing new authorities. Nonetheless, one may discern certain first outlines of transformations albeit initially quite innocent, pertaining to the attitude towards work and preferring collective stands. It must be kept in mind, however, that before the war such postulates were universal in almost all political movements.

This is the reason why a search for the notion of the new man, fundamental for totalitarianism, in PPR propaganda texts from 1942–1945 poses such a difficult task. The concealed objectives did not come to the fore until the end of 1945, when the authorities felt much more secure.